

Wezwanie do Krzyża Świętego

Boże wszechmogący, który poniosłeś śmierć

na drzewie osobliwym za moje grzechy – bądź ze mną.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – ulituj się nade mną.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – bądź moją nadzieją.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – miej litość nad nami.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelką broń ostrą.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – wklej we mnie wszelkie dobro.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelkie zło.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – spraw abym doszedł do drogi zbawienia.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelką napaść śmiertelną.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie każdy upadek grożący duszy i ciału.

Niechaj na zawsze uwielbiam Święty Krzyż Jezusa Chrystusa.

Jezusie z Nazaretu ukrzyżowany – ulituj się nade mną.

Spraw aby zły duch niewidoczny uciekł na wieki. **Amen.**

Na cześć Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa, na cześć Jego Wcielenia, przez które doprowadził nas do życia wiecznego tak prawdziwie jak to, że Jezus Chrystus narodził się w dniu Bożego Narodzenia, a ukrzyżowany został w dniu Wielkiego Piątku: Ojcze Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu... (2 razy).

Amen

O Krzyżu błogosławiony, któryś dźwigał tego, którego niebiosy i ziemia ogarnąć nie mogą! Krzyżu przyozdobiony członkami Zbawiciela, przed Tobą trwożą się źli, Ciebie czczą Aniołowie, na Ciebie z największym zdumieniem patrzą wszystkie stworzenia. O Krzyżu błogosławiony, zadatku chwały, Znak zwycięstwa! Tobie śmiertelni zawdzięczają nowe życie. Ty sprawiasz, że ci, co byli łupem szatana, stają się przez łaskę dziećmi Boga. O Krzyżu przesławny, ześlij na nas Swe błogosławieństwo, bądź nam obroną, aby Pan, który uczynił Cię narzędziem Odkupienia, wyniósł nas do uczestnictwa w Swej Chwale. Jemu Chwała i dziękczynienie na wieki. **Amen.**

O Krzyżu święty, na którym Chrystus Pan był ukrzyżowany, oto ja, nędzny grzesznik, do stóp Twoich upadam i całując Twe święte Drzewo, obciążone drogim skarbem ciała Zbawiciela mojego, przyciskam Cię do niegodnych ust moich, powtarzam stokrotnie: bądź uczczony, bądź uwielbiony, o Krzyżu święty, Krzyżu najdroższy Jezusa Chrystusa. Drzewo Twe twarde, słodkie wydaje owoce i woń z niczym nie porównaną. **Amen.**

Dziękczynienie za plony – Dożynki

Czas dożynek jest w naszej tradycji nie tylko radosnym świętem zakończenia żniw, ale nade wszystko momentem wdzięczności. To szczególna chwila, w której jako wspólnota parafialna pochylamy się przed Bogiem, uznając, że wszystkie dary ziemi i owoc ludzkiej pracy są Jego błogosławieństwem.

Współczesny świat tak często przyzwyczajają nas do obfitości, że zapominamy o źródle wszelkiego dobra. Tymczasem każdy bochen chleba, każdy owoc, każde ziarno przypomina o trudzie rolników

i ogrodników, a nade wszystko o trosce Stwórcy, który daje wzrost.

Dożynki to także czas wspólnoty. W pięknym wieńcu dożynkowym splatają się kłosa zbóż, kwiaty, warzywa i owoce – obraz jedności i różnorodności. Tak samo my, jako Kościół, jesteśmy różni, a jednak tworzymy jedno Ciało Chrystusa.

Dlatego dziś chcemy szczególnie podziękować rolnikom i wszystkim, którzy pracują na roli, w sadach, ogrodach i gospodarstwach. Ich codzienny trud, często niezauważany, jest fundamentem naszego życia. Chleb, który trafia na nasze stoły, rodzi się dzięki ich wysiłkowi i Bożej łasce.

Niech tegoroczne święto plonów będzie dla nas okazją do modlitwy wdzięczności, ale i do refleksji: czy potrafimy dzielić się tym, co mamy? Czy doceniamy wartość chleba, którego nie może zabraknąć na żadnym polskim stole?

Zanieśmy więc Bogu nasze dziękczynienie i prośmy, aby błogosławił wszystkim, którzy pracują na roli. Niech kolejny rok przyniesie im obfite owoce pracy, a nam – serca pełne wdzięczności i otwartości. [ks. Krzysztof]

Witaj szkoło – żegnajcie wakacje

Po dobrych dwóch miesiącach znowu trzeba się przestawić na tryb szkolny. Wakacje mają swoje prawa (albo raczej ich trochę brakuje), rok szkolny rządzi się swoimi zasadami, a jest ich całkiem sporo. Począwszy od kompletowania przyborów szkolnych, podręczników, plecaków i wielu innych akcesoriów. Podczas wakacji w szkole i wokół niej panuje cisza, nie słychać

dzwonków, na plac szkolny co godzinę nie wylegają tłumnie uczniowie. Już od jutra wszystko się zmieni. Nauczyciele i uczniowie rozpoczną systematyczną pracę, również rodzice. Rozlegnie się pierwszy dzwonek, na chodnikach pojawią się dzieci idące do szkoły i powracające z niej. Pojawią się nowe problemy i zadania, które nazywamy szkolnymi. Przede wszystkim rozpocznie się nauka w poszczególnych klasach, na poszczególnych poziomach. Nauczanie języka ojczystego, języków obcych, matematyki, historii, przyrody, plastyki, informatyki, i religii.

Większość dzieci tęskni za wakacjami, ale te same dzieci tęsknią również za szkołą. Tęsknią za swoimi rówieśnikami z klasy, ale także za ulubionymi nauczycielami i wychowawcami, których kochają. Ta tęsknota skrywa w sobie także pragnienie zdobywania wiedzy, poznawania świata. Rodzina, ale również szkoła, uczy życia, wprowadza w życie. Pomaga w poszerzaniu wiedzy, ale uczy też, krok po kroku, zdobywania mądrości. Tej ostatniej zapewne najbardziej uczy samo życie, ale jakże często szukamy punktów odniesienia w doświadczeniach szkolnych, wspominając mądrych nauczycieli, a jeszcze bardziej rodziców, którzy dyskretnie i rozsądnie, po prostu we właściwy sposób, słowem i przykładem, towarzyszyli swoim dzieciom.

W tym procesie niewątpliwie szczególną rolę odgrywają lekcje religii. Na razie trudno wyobrazić sobie, po dokonanej reformie, nowy kształt nauczania tego przedmiotu. Lekcja religii, pośród wszystkich innych przedmiotów, ma przecież swój wyjątkowy charakter. Na lekcjach religii uczniowie nie uczą się przecież wyłącznie zasad, przykazań i prawd wiary. Prawdy wiary i prawa matematyki, czy reguły języka, wydają się być czymś zupełnie innym. Przystawanie reguł matematyki też wymaga jakiegoś poziomu wiary, jednak poznawanie żywego Boga, bez wiary obejść się nie może. Ograniczenie lekcji religii do jednej godziny tygodniowo nie musi oznaczać wielkiej klęski, jeśli nasze dzieci bardziej przybliżą się do żywego Kościoła i sakramentów świętych. Nauczanie religii, nawet w wymiarze

trzech godzin tygodniowo, jeśli nie jest powiązane z życiem kościelnym (Msza niedzielna, szkolna, regularna spowiedź i częsta Komunia Święta), nie spełni swojego zadania.

Witaj Szkoło Kochana! Niech Duch Święty zamieszka w murach naszej szkoły, w salach wszystkich szkół. Niech zamieszka, z całą obfitością swoich darów, w sercach Dyrekcji, Nauczycieli, Wychowawców i Katechetów. Niech zamieszka w bogactwie przekazywanej wiedzy, ale i miłości. Św. Jan Paweł II pisał: *Miłość mi wszystko wyjaśniła, miłość wszystko rozwiązała.* Wszystkim uczniom i ich rodzicom, także opiekunom, życzymy pełni miłości Ducha Świętego na ten nowy rok szkolny. **[ks. proboszcz]**.

Wasz nowy ks. Wikary

Pochodzę z parafii Bożego Ciała w Oleśnie. Urodziłem się 11 czerwca 1991 roku jako syn Magdaleny i Eryka. Tam dorastałem i tam również ukończyłem szkołę średnią o profilu technicznym. Podczas studiów teologicznych zainteresowałem się szczególnie nauką Ojców Kościoła. Moja praca magisterska dotyczyła obrazu Chrystusa jako Uzdrowiciela w pismach św. Jana Chryzostoma i św. Hieronima, a pisałem ją pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Norberta Widoka.

Na obrazku prymicyjnym umieściłem słowa Pana Jezusa: „Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą”. To zdanie towarzyszy mi w kapłańskiej drodze i staram się nim żyć na co dzień.

Przez ostatnie dwa lata posługiwałem jako wikariusz w parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach. Teraz Pan Bóg posyła mnie tutaj – do Was. Cieszę się, że mogę być częścią tej wspólnoty i razem z Wami kroczyć drogą wiary.

Proszę Was o modlitwę i otwartość serc, a ze swojej strony obiecuję służyć Wam najlepiej, jak potrafię.

Z kapłańskim pozdrowieniem ks. Krzysztof Renchen.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – Matki Boskiej Zielnej

15 sierpnia w Kościele katolickim obchodzony jest dzień Matki Boskiej Zielnej. Było to zawsze bardzo uroczyste i radosne święto. Powszechnie łączono je z wierzeniami i zwyczajami dożynkowymi. Według wierzeń tego dnia Matka Boska z Dzieciątkiem chodziła po polach i święciła zioła i kwiaty. W tradycji ludowej Maryja czczona jest jako patronka ziemi. W połowie sierpnia przyroda jest w największym rozkwicie. To w tym czasie przypada czas zbiorów i najbujniejszego kwitnienia wonnych ziół. Do dziś święto Matki Boskiej Zielnej jest dniem wolnym, kiedy wierni udają się do kościoła na mszę.

Dawniej na Zielno, jak na Śląsku nazywane jest to święto, gospodynie lub ich córki zносиły obowiązkowo do kościoła bukiety lub wiązanki ziół i kwiatów polnych, zebranych poprzedniego dnia z łąk i ogrodów. Między zielinami (ziołami) znajdowały się: makówki, macierzanka, wrotycz, nawłóć, rozmaryn, mięta, melisa, dziurawiec, dziewanna, rumianek, chabry, len, nagietek i inne zioła, niektóre akurat kwitnące o tej porze roku oraz kwiaty. Czasami do bukietów, które musiały być rozłożyste i miały wysokość około 30 cm, dodawano także zboża i owoce. Nie święcono natomiast roślin pastewnych: łąbinu, koniczyny czy lucerny, ponieważ spożywały je zwierzęta. Wierzą, że poświęcenie przez kapłana bukietu

powiększa uzdrawiającą moc ziół w nim zawartych, które dzięki pokropieniu wodą święconą zyskują wręcz magiczną i cudowną moc uzdrawiającą, ochronną i zapewniającą pomyślność i powodzenie.

15 sierpnia w kościele katolickim jednocześnie obchodzona jest uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Jest to najstarsze święto maryjne w kalendarzu liturgicznym. Wśród teologów nie było przez wieki zgodności, czy Maryja została wzięta do nieba za życia czy po śmierci. Dlatego też często używano sformułowania „zaśnięcie”. W Kościele Wschodnim do dziś święto to jest nazywane Zaśnięciem albo Odpocznieniem, podczas gdy na Zachodzie mówi się o Przejściu albo Wniebowzięciu.

Pius XII, ogłaszając dogmat, nie rozstrzygnął sporu, używając sformułowania „po zakończeniu ziemskiego życia”. Dopiero Jan Paweł II w katechezie 25 czerwca 1997 r. postawił pytanie: „czy jest możliwe, aby Maryja z Nazaretu doświadczyła w swym ciele dramatu śmierci?”. I odpowiedział, że tak, bo choć śmierć według Biblii jest karą za grzech, a Maryja została zachowana od grzechu, to jednak „z chwilą, gdy Chrystus umarł, byłoby trudno przyjąć coś przeciwnego w odniesieniu do Jego Matki”. Według tradycji Zaśnięcie NMP mogło się dokonać ok. 45 r. na Górze Syjon, gdzie od IV w. istnieje bazylika (kilkakrotnie burzona i odbudowywana) utożsamiana z Wieczernikiem i miejscem zaśnięcia. Według innych źródeł św. Jan Apostoł miał zabrać Maryję ze sobą do Efezu i tam miała Ona zakończyć swe ziemskie życie. **[ks. Adam]**

Modlitwa dla członków rodziny osoby uzależnionej

Panie Jezu Chryste, dziękuję Ci przede wszystkim za wiarę, ponieważ bez niej już nie wiedziałbym, jak żyć, jak wytrzymać pod krzyżem naszej rodziny. Razem z ojcem chorego chłopca z Ewangelii wołam: „Wierzę, Panie, zaradź memu niedowiarstwu!”. Nieraz zadaję sobie pytanie: jak długo musimy jeszcze wytrzymać pod tym krzyżem? Wtedy zapominam o tym, że nasz krzyż to przecież również Twój krzyż. Dlatego chcę już nie tyle patrzeć na własne cierpienie, co raczej rozważać Krew Twoich ran przelaną dla zbawienia całego świata.

Jezu, nasz Zbawicielu, tak bardzo pragniemy zdrowia i leczenia dla naszej bliskiej osoby. Chcemy wszystko uczynić, aby znaleźć pomoc u specjalistów od leczenia uzależnień. Chcemy z cierpliwością stworzyć warunki, które pozwolą na przyjęcie leczenia ciała i duszy. Chcemy z miłości wymagać tego, co potrzebne oraz unikać litości, która bardziej niszczy niż buduje. Niech moc Twojej Krwi wspiera nas w walce z własną słabością i daje nam mądrość, abyśmy wiedzieli, kiedy mamy stawiać warunki, a kiedy darować i przebaczać. Daj nam szacunek wobec tych, którzy są chorzy, ochroń nas od wszelkich wyrazów osądzania i potępiania. Błagając o leczenie i nowe zdrowie dla naszego bliskiego, pragniemy żyć w jedności i pokoju rodziny chrześcijańskiej. Jeżeli jednak krzyż naszej rodziny służy bardziej Twoim celom zbawienia, daj nam wiarę i wytrwałość do końca, aby nasza krew razem z Twoją przyczyniła się do ratowania wielu ludzi. **Amen.**

Modlitwa o uwolnienie od uzależnień

Panie Boże, Ty dałeś mi życie i zdrowie, ale ja nie uszanowałem Twoich darów. Przez lekkomyślność i zaniedbanie stałem się uzależniony. Niepotrzebnie uległem pokusom, a teraz czuję się jak w więzieniu. Moja wolność jest ograniczona, moje zdrowie słabe. Jestem problemem dla innych i dla samego siebie. Pragnę się uwolnić z moich uzależnień, ale brak mi sił. Tyle razy próbowałem zaczynać nowe życie, ale każda przegrana walka powiększała moją wewnętrzną pustkę, niechęć do samego siebie i niesmak do życia w ogóle. A jednak pragnę żyć, pragnę zaczynać na nowo, chcę zwyciężyć to, co mnie ogranicza i trzyma w kajdanach. Uświadamiając sobie, że Krew Twojego Syna zwyciężyła piekło i śmierć, pragnę się otworzyć i przyjąć tę Boską siłę, to lekarstwo z nieba. Wiem, że o własnych siłach niczego nie zmienię, dlatego pragnę walczyć razem z Aniołami i wszystkimi, którzy ufają mocy Krwi Chrystusa.

Umocnij moją słabą wolę Twoją miłością, abym nie szukał pociechy u ludzi i już nie powrócił do nałogu. Chcę roztropnie unikać kontaktów, znajomości, sytuacji, które mnie kuszą, i wytrwać z modlitwą i Słowem Życia, gdy pociąga mnie zła siła. Daj mi mądrość, abym wiedział, kiedy mam wytrwać w walce, a kiedy najlepszą walką jest ucieczka przed pokusą. Panie Jezu, każde uwolnienie od uzależnienia boli. Boję się tego cierpienia, ale chcę patrzeć na Ciebie, który wytrwałeś na drodze krzyżowej. Przez moc Twojej Krwi chcę wytrwać, gdy mam wrażenie, że już nie daję rady. Niech Twoja miłość umacnia mnie i daje wytrwałość. Niech Duch Święty, który dał siłę i zwycięstwo męczennikom, ratuje także mnie oraz wszystkich, którzy pragną nowego życia w godności człowieka i chrześcijanina. Amen.

Święta Anna nasza Patronka

Święta Anna (której imię oznacza „hanna” czyli „łaska”), zawsze była wzorem i przykładem macierzyństwa i wychowania dzieci dla Boga. Ona ukazywała troskę, by dzieci były dobre, pracowite, pobożne, odpowiedzialne nie tylko w dzieciństwie, ale i w dorosłym życiu, by broniły wiary i według niej żyły. Święta Anna (choćby w wizerunku „Samotrzeciej”) przypomina także rodzinom wielopokoleniowym, by stawały się miejscem spotkania z Bogiem, miejscem przekazywania wartości płynących z wiary i miejscem gdzie o miłości nie tyle się mówi, ale się ją praktykuje.

Takie spostrzeżenie uczynił między innymi Ojciec święty Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki na Górę Świętej Anny, 21 czerwca 1983 r., mówiąc: „W postaci św. Anny Samotrzeciej uwydatnione jest przede wszystkim macierzyństwo: matka – matka matki. Syn Boży stał się człowiekiem dlatego, że Maryja stała się Jego Matką. Ona sama zaś nauczyła się być matką od swojej matki”.

Spośród wielu miejsc kultu wyróżnia się Góra Świętej Anny. W tamtejszej bazylice umieszczona jest otaczana czcią figura św. Anny zwana Samotrzecią. Figura ta jest wyrzeźbiona z lipowego drewna i ma około 54 centymetrów wysokości, nie licząc podstawy. Nazwa figury wywodzi się z faktu, że przedstawia ona złączone w swoistym uścisku 3 osoby reprezentujące trzy pokolenia („samotrzecia” znaczy „we troje razem”). Umieszczona centralnie postać św. Anny trzyma na lewym ramieniu swą córkę, Maryję, na prawym zaś swego wnuka, Jezusa. Istnieje jednak także inne tłumaczenie nazwy „samotrzecia”. Otóż św. Anna ukazuje ludziom przede wszystkim Jezusa, który ma być dla każdego „pierwszym” następnie Maryję, która ma być „drugą”, ona zaś chce pozostać „sama

trzecią”.

Fenomen kultu św. Anny na śląskiej ziemi wynika zapewne z ogromnego szacunku, jakim na tych terenach przez wieki cieszyli się babcia i dziadek (starka i staroszek, oma i opa). To na śląskiej ziemi, gdzie prawie wszyscy ludzie w sile wieku musieli pracować w kopalni, hucie, fabryce czy na roli, wychowaniem młodego pokolenia (wnuczek i wnuków) zajmowali się przede wszystkim babcia i dziadek. Wielu tak wychowywanych do dziś wspomina z rozrzewnieniem atmosferę panującą u „omy i opy”. Stąd może wynika to, że ludzie tak dobrze czują się i dziś „u Babci Pana Jezusa”, ze wzruszeniem tu przychodzą, odchodzą, a potem znów wracają. Przybywają jednak nie tyle do pięknej, ozdobionej złotymi szatami i koronami figury, ale przychodzą do Babki Jezusa jak do swej babki o sercu matczynym.

Święta Anna odbiera również kult w naszym pięknym drewnianym kościele. Uroczystość odpustowa skłania do żywego osobistego oddania życia rodzinnego Panu Bogu przez wstawiennictwo naszej Patronki. Na uwagę zasługuje piękna rzeźba św. Anny zachowana jeszcze z dawnego kościoła przed pożarem, pochodząca z około 1700 roku. Niech św. Anna wspiera swoim orędownictwem nasze rodziny i każdego z nas. [ks. Adam]

Modlitwa o żywą więź z Bogiem w czasie wakacji

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy jesteśmy: nad morzem i nad rzeką, w górach i wąwozach, wśród bezkresnej równiny, przy szumiącym wodospadzie i nad milczącą głębią wody – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy jesteśmy w lesie i w sadzie, na łące i w ogrodzie, wpatrzeni w kolorowe kielichy kwiatów w bujnie owocujące drzewa – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy jesteśmy na statku i w pociągu, w samochodzie na ruchliwej szosie i w samolocie na szafirowej tafli nieba – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy i serdeczny dialog z Bogiem, gdy jesteśmy: w domu i w drodze, w dużej restauracji i w skromnym, zwykłym barze przy szklance herbaty – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy jesteśmy: w pracy i na wczasach, na plaży i na spacerze, w pijalni wody mineralnej i w cukierni – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem gdy jesteśmy: sami i we wspólnocie z innymi, na zabawie i na pogrzebie, gdy cieszymy się i gdy płaczymy – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy Jesteśmy: w kinie i w teatrze, na operze i na operetce, zasłuchani w piękne głosy śpiewaków i zachwyceni dobrą grą artystów – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy słuchamy: radia i kazania, muzyki lekkiej i muzyki poważnej na koncercie, gry na organach w kościele – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza!

Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, podczas dnia i ciemnej nocy, zimą i jesienią, wiosną i latem – Wspomagaj nas, Maryjo, Matko nasza! **Amen.**

Czas odpoczynku z Panem Bogiem

Nie od dziś wiadomo, że wakacje to czas wyczekiwany nie tylko przez tych najmłodszych, ale ludzi w każdym wieku. Dzieciom kojarzą się one głównie z wolnym od szkoły, jednak dla wielu z nas to przede wszystkim odpoczynek od pracy i codziennych obowiązków.

Wakacje tak jak wszystko co nas otacza to pomysły samego Pana Boga. Stwarzając świat Pan Bóg bardzo dobrze wiedział, że świętowanie i czas wolny jest bardzo ważny, dlatego już w Księdze Rodzaju możemy przeczytać: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym trudzie jaki podjął.” Na kartach Pisma Świętego zapisane zostały także słowa Pana Jezusa, który zwracając się do swoich uczniów mówił: „Idźcie i odpocznijcie nieco”.

Wakacje więc są potrzebne każdemu człowiekowi, przede wszystkim po to, aby umocnić siły i z radością powrócić do swoich obowiązków. Dobrze wiemy, że najlepiej odpoczywa się w gronie najbliższych, rodziny i przyjaciół, więc to również doskonała okazja do wzmacniania więzi i budowania relacji. Pogoda i piękno otaczającego świata zachęca do korzystania z dobrodziejstw jakim nas Bóg obdarzył i do zachwytu nad nimi. Łono natury, przyroda, cisza skłania nas do refleksji nad swoim życiem i wsłuchaniem się w głos Pana Boga, który tak często w codziennym zabieganiu jest po prostu zagłuszany.

Wykorzystując dary jakimi zostaliśmy obdarzeni możemy zmierzyć się z samym sobą, troszcząc się o sprawność ciała i rozwijając swoje pasje i zainteresowania. Bo tak jak bł. Edmund

Bojanowski mówił o całościowym wychowaniu dzieci, tak i w naszym życiu powinniśmy zachowywać równowagę pomiędzy kształtowaniem ciała i ducha.

W wakacje nie zamykają kościołów, Pan Bóg nie bierze dwumiesięcznego urlopu. Dlatego też planując swój wypoczynek i organizując wyjazdy, pamiętajmy o niedzielnej Mszy Świętej. Na liście atrakcji i miejsc do odwiedzenia niech nie zabraknie czasu i miejsca na modlitwę i nawiedzenie kościoła. W dzisiejszych czasach naprawdę dla chcącego – nic trudnego.

Przebywając w różnych kurortach, również poza granicami kraju, bez problemu można wziąć udział w nabożeństwie. Wakacje przeżyte z Panem Bogiem, rodziną i przyjaciółmi, z pewnością zaowocują nie tylko nową energią i siłą fizyczną, ale również i duchową. **[ks. Adam]**